

Pierwsi w przemyśle bawełnianym

wykonali przedterminowo plan miesięczny

ŁÓDŹ (PAP)

Bojowa załoga ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi święciła 28 bm. nowy sukces w prowadzonej z zapałem i uporem walce o przedterminową realizację zadań planu 6-letniego. W dniu tym największy oddział tych produkujących zakładów — tkalnia, jako pierwsza w polskim przemyśle bawełnianym wykonała na przeszło 3 dni przed terminem miesięczny plan produkcji, realizując w ten sposób swe zobowiązania podjęte dla poparcia wielkiego programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR.

Depesza Endicotta do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ

OTTAWA (PAP)

Przewodniczący kanadyjskiego Komitetu Obronców Pokoju Endicott wystosował do przewodniczącego VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, Pearsona, depeszę, w której domaga się, aby Zgromadzenie Ogólne uczyniło wszystko dla położenia kresu działaniom wojennym w Korei i zawarcia rozejmu.

Endicott zwrócił się również do premiera Kanady i do przywódców partii, aby poparli jego apel w sprawie zakończenia wojny w Korei.

Amerykanie znowu prowokują w Panmunżonie

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że 25 bm. w godzinach rannych znaleziono w rejonie rokowań rozejmowych w Korei zrzucone przez Amerykanów oszczercze ulotki.

Starszy oficer łącznikowy strony koreańskiej złożył dnia 27 bm. amerykańskom protest przeciwko tej nowej prowokacji i zażądał, aby Amerykanie przestrzegali osiągniętego w tej sprawie porozumienia i nie dopuścili do powtórzenia się w przyszłości podobnych wypadków.

Problem „wolności informacji” wszedł na forum obrad ONZ

NOWY JORK (PAP)

Powołana przez Zgromadzenie Ogólne NZ komisja spraw społecznych, humanitarnych i kulturalnych przystąpiła do omawiania sprawy „wolności informacji”, która figurowała już na porządku dziennym różnych organów ONZ na przestrzeni sześciu minionych lat. Specjalna komisja wyznaczona przez V sesję Zgromadzenia Ogólnego opracowała projekt „konwencji o wolności informacji”, ale projekt ten — jak wykazała dyskusja — nie zadowalała wielu delegacji.

Przypominając długoletnią dyskusję nad tym zagadnieniem delegacji różnych krajów podkreślali, że „ostatecznych wyników tej pracy wciąż jeszcze nie widać”. Przedstawiciele Arabii Saudyjskiej, Egiptu, Indii, Indonezji i Pakistanu domagali się omówienia sprawy do końca i powzięcia konkretnych uchwał na bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego. Przeciwnostawili się oni propozycji przedstawicieli USA, by odroczyć sprawę jeszcze na jeden rok.

Na posiedzeniu w dniu 27 października przemawiał przedstawiciel ZSRR Sobolew. Stwierdził on, że zdaniem delegacji radzieckiej, zadaniem ONZ w tej dziedzinie jest opracowanie takich

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, piątek 31 X 1952 r.

Nr 262 [2695]

Stały wzrost produkcji — to poparcie programu Frontu Narodowego

Doświadczenia z realizacji zobowiązań wyborczych przyspieszają wykonanie planu rocznego

WARSZAWA (PAP)

Okres powybory w wielu zakładach pracy cechuje dalszy wzrost produkcji — osiągany w rezultacie wykorzystywania doświadczeń zdobytych w okresie realizacji zobowiązań dla poparcia programu Frontu Narodowego i w czasie pełnienia przedwyborczych wartości produkcyjnych.

Wypowiedzi przodujących robotników świadczą, że po wspaniałym zwycięstwie Frontu Narodowego w wyborach, wysiłki załóg idą w kierunku poparcia go dalszą niesłabnącą pracą dla zwycięskiego zrealizowania planu rocznego.

Zapał, z jakim załoga Zakładu Budowlanego nr 7 A budująca osiedle mieszkaniowe na Grochowie realizowała zobowiązania produkcyjne na czas wyborów, nie osłabiła również i po wyborach.

W wyniku ofiarnej pracy całej załogi za kilka dni przekazane zostaną do użytku 2 nowe bloki — 170 izb, sklepy, pomieszczenie na aptekę itp.

Załoga Elektrowni Warszawskiej realizująca swoje zobowiązania, podjęte dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego, może się poszczycić dużymi osiągnięciami. W tym okresie zwiększono moc elektrowni o 10 megawatów, przekroczono wyśoko 9 miesięczny plan produkcji energii elektrycznej, oddano również do produkcji dwa największe turbozespoły, których remont przyspieszono o 20 dni, zaś remont poszczególnych kotłów skrócono o 15 do 50 proc.

ŁÓDŹ (PAP)

Z zapałem walczą o utrzymanie osiągniętego czynu wyborczego załoga jednego z największych w kraju Zakładów

Przemysłu Odzieżowego im. Włókna w Łodzi, która nadal wysoko przekracza plany dzienne. W czynie wyborczym załoga osiągnęła poważne rezultaty. Całość zobowiązań została już przekroczona.

WROCŁAW (PAP)

Nazajutrz po wyborach załoga Jeleniogórskich Zakładów Farmaceutycznych, która gremialnie oddała swe głosy na pełną listę kandydatów Frontu Narodowego — postanowiła w dalszym ciągu utrzymywać tempo pracy na

poziomie uzyskanym w okresie czynu przedwyborczego. W czasie wyjątkowej pracy przedwyborczej, która przyniosła znaczną ponadplanową produkcję i poważne oszczędności robotnicy JZF zdobyli bogate doświadczenia w walce o plan. Obecnie wykorzystują je i pogłębiają w swojej dalszej pracy.

Rząd Figla pozostał przy władzy

WIEDEN (PAP)

Trwający od tygodnia kryzys rządowy w Austrii zakończył się. We wtorek zaprzysiężony został znów ten sam rząd koalicyjny Figla, złożony z przedstawicieli tzw. partii ludowej i prawicowych socjalistów.

Rehabilitacji „baranków” z SS domaga się zbrodniarz wojenny gen. Ramcke Angielska policja regulowała ruch w czasie prowokacyjnej defilady SS-manów w Werden

BERLIN (PAP)

W dniach 25 i 26 bm. toczyły się w Werden (Dolna Saksonia, brytyjska strefa okupacyjna) obrady zjazdu b. oficerów i żołnierzy Waffen SS. W zjeździe wzięło udział 5.000 żołnierzy — przede wszystkim z dywizji SS-Leibstandarten „Adolf Hitler”, SS-Standarten „Deutschland” i „Germania” oraz „Wiking”.

Zjazd odbył się za oficjalną zgodą SPD-owskiego rządu Dolnej Saksonii (premierem tego rządu jest zbrodniarz wojenny Kopf) i za zezwoleniem władz brytyjskich. Magistrat miasta Werden udzielił pomocy organizatorom zjazdu, oddając do ich dyspozycji szkoły i inne budynki publiczne. Oficjalnym celem spotkania SS-manów miało być „przyjście z pomocą rodzinom po poległych”. W rzeczywistości celem zjazdu była propaganda remilitaryzacji oraz rehabilitacja SS-manów.

Generał lotnictwa i b. dowódca dywizji „Zielonych Diabłów”, zbrodniarz wojenny — Ramcke uczestniczył w zjeździe w charakterze honorowego gościa. Potępił on wyroki, wydane przez władze sojusznice w latach 1945 — 1948 i oświadczył, że „jeśli mocarstwa sojusznice uważają się za obrońców kultury zachodniej, powinny to zadokumentować przez otwarcie bram więziennych” i wypuszczenie na wolność przebywających tam jeszcze zbrodniarzy wojennych. Ramcke stwierdził następnie, że „dumny jest z tego, iż znajdował się na czarnej liście zbrodniarzy wojennych, bo czas wykaże, iż lista ta uważana będzie za listę honorową”.

Audytoryum SS-owskie z zachwytem przyjmowało wywody zbrodniarza wojennego Ramcke. Agencja Reutersa podaje, że gdy Ramcke mówił o mocarstwach zachodnich jako o obrońcach kultury, byli żołnierze SS wybuchli głośnym śmiechem. Inni mówcy m.in. generał SS Felix Steiner, zwracali uwagę, że „armia europejska” winna się całkowicie oprzeć na wzorach tzw. europejskich dywizji

SS. Mówcy żądali również całkowitej rehabilitacji oddziałów SS-owskich.

Po wiecu w Werden 5.000 SS-manów wzięło udział w defiladzie, której uczestnicy udali się pod pomnik ku czci poległych żołnierzy Wehrmachtu, gdzie złożyli wieńce. Podczas defilady policja niemiecka i angielska regulowała ruch. Ulice miasta udekorowane były sztandarami o barwach poszczególnych dywizji SS.

Senator Connally o stanowisku USA w sprawie Niemiec

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi z Wiednia:

Dziennik „Der Abend” zamieścił depeszę z Waszyngtonu następującej treści:

Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych USA Connally odbył niedawno rozmowę z dziennikarzami amerykańskimi. Jeden z dziennikarzy zapytał go o stosunek rządu USA do zaproponowanego przez Związek Radziecki projektu traktatu pokojowego z Niemcami. Connally odpowiedział, że polityka departamentu stanu w sprawie Niemiec wychodzi z założenia, iż pobyt wojsk amerykańskich w Niemczech zachodnich nie może być obecnie ograniczony. Wobec tego nie zajmowano się sprawą charakteru i treści traktatu pokojowego z Niemcami. Connally zaznaczył, że nie ma absolutnie potrzeby łamania sobie głowy nad traktatem pokojowym z Niemcami dlatego, że na obecnym etapie Stanom Zjednoczonym wystarczy układ bonnacki z Niemcami zachodnimi.

Na pytanie, czy w związku z wyborami nowego prezydenta Stanowisko USA w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami ulegnie zmianie, senator oświadczył, że bezwzględnie nie się nie zmieni.



Społeczeństwo krajów kapitalistycznych ostro występuje przeciwko coraz częstszemu wypadkom rehabilitacji zbrodniarzy wojennych.

W Amsterdamie w Holandii odbyła się ostatnio potężna demonstracja przeciwko wypuszczeniu na wolność przestępcy wojennego Wille Lages.

Na zdjęciu: fragment demonstracji na ulicach Amsterdamu.

Narody Związku Radzieckiego nowymi sukcesami w twórczej pracy witają 35 rocznicę

Wielkiej Rewolucji Październikowej

MOSKWA (PAP)

Narody Związku Radzieckiego przygotowują się do uroczystego obchodu 35 rocznicy wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W całym kraju rozwija się ogólnonarodowe, socjalistyczne współzawodnictwo podjęte dla uczczenia wielkiego święta. Ludzie radzieccy witają rocznicę Rewolucji Październikowej nowymi sukcesami w pokojowej, twórczej pracy.

Wspaniałe sukcesy notują we współzawodnictwie podjętym dla uczczenia rocznicy rewolucji robotnicy zachodniego Urалу. Załogi oddziałów wielkich pieców w zakładach hutniczych w Cusowce dają już wytypy na poczet listopada.

Z ostatniej chwili donoszą, że konstruktorzy zakładów „Uralmaszawod” kończą projektowanie nowych koparek kroczących dla wielkich budowl komunistów.

O sukcesach osiągniętych we współzawodnictwie podjętym dla uczczenia 35 rocznicy wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej donoszą również z Archangielska i Wiadystoku, z Rygi, Kiszyniowa, Leningradu,

Wielka stacja przemian cementu powstaje w rejonie Żerania

WARSZAWA (PAP)

W rejonie Żerania rozpoczęto budowę wielkiej stacji przemian cementu. Obiekt ten rozpocznie pracę już w 1954 roku.

Budowa stacji będzie miała wielkie znaczenie dla usprawnienia zaopatrywania w cement warszawskiego „zagłębia budowlanego”. Pozwoli bowiem znacznie ograniczyć kosztowny i bardziej kłopotliwy transport gotowego cementu, wymagającego opakowań i krytych wagonów — na rzecz transportu klinkieru cementowego, półfabrykatu niewrażliwego na wpływy atmosferyczne i nie wymagającego opakowania. Przewóz klinkieru jest też znacznie tańszy od przewozu cementu.

Stacja przemian cementu składać się będzie z całego kompleksu hal produkcyjnych, magazynów, budynków administracyjnych i pomocniczych, urządzeń przeładunkowych itp.

Wszystkie roboty związane z przeładunkiem, transportem wewnętrznym, przemianą i przygotowaniem cementu do wysyłki będą całkowicie zmechanizowane. Dzięki temu stan liczebny załogi będzie znacznie niższy niż w innych tego rodzaju zakładach.

Do chwili obecnej wykonano większość robót ziemnych, zabetonowano fundamenty magazynów, warsztatu i tzw. „estakady” oraz część fundamentów suszarni, ułożono bocznicę kolejową.

Rząd chiński domaga się zwrotu zagrabionych samolotów

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi:

Wiceminister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Ciang Han-fu złożył oświadczenie, w którym ponownie stanowczo protestuje przeciwko zagarnięciu przez rząd angielski znajdujących się w Hongkongu samolotów Chińskiego Narodowego Towarzystwa Lotniczego i Centralnego Chińskiego Towarzystwa Transportu Lotniczego.

Program Frontu Narodowego

wytycza narodowi polskiemu drogę do dobrobytu i niezawisłości

Prasa światowa o wyborach w Polsce

MOSKWA

Opisując przebieg dnia 26 października w Polsce dziennik „Prawda” w korespondencji własnej stwierdza, że był to dzień triumfu i radości całego narodu polskiego.

W uroczystym nastroju — pisze korespondent — powitali mieszkańcy miast i wsi wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pierwsze w dziejach Polski wybory, przeprowadzone na podstawie najbardziej demokratycznej ordynacji wyborczej, na podstawie nowej Konstytucji.

Dzień 26 października nie zatrze się nigdy w pamięci robotników, chłopów pracujących oraz inteligencji Polski Ludowej. Dzień ten przejdzie na zawsze do historii jako nowa, potężna manifestacja gorącego patriotyzmu całego narodu polskiego, jako wymowne świadectwo gorącej miłości mas pracujących Polski do narodu radzieckiego, do wojska i nauczyciela całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

BERLIN

Niemiecka prasa demokratyczna zamieściła na czołowych miejscach artykuły i

sprawozdania o wyborach w Polsce. Dziennik „Taegliche Rundschau” w artykule pt. „Naród polski buduje nowe, piękniejsze życie” podaje obszernie fragmenty przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta na wiecu przedwyborczym w Warszawie oraz liczne wypowiedzi polskich ludzi pracy o wielkim znaczeniu programu Frontu Narodowego.

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pisze „Neues Deutschland” — były świetłem dla narodu polskiego. Imponujący przebieg wyborów — stwierdza dziennik — jest dowodem, że polska klasa robotnicza, masy pracujące Polski Ludowej doceniają wielkie znaczenie wyborów do Sejmu.

PARYŻ

Wszystkie dzienniki paryskie zamieściły informacje i korespondencje o wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Korespondent „L'Humanité” Guillemot podał w niedzielę 26 bm. z Warszawy: Dziś Polska przeżywa historyczny dzień. Dzień ten oznacza dalszy, wielki krok na drodze, która sobie wytknęła lud tego kraju, na drodze do socjalizmu.

LONDYN

„Daily Worker” w sprawozdaniu specjalnego korespondenta z Warszawy pisze, że społeczeństwo polskie udało się do urn wyborczych w atmosferze entuzjazmu niespotykanego od czasu zakończenia wojny.

Program Frontu Narodowego — pisze korespondent — wskazuje drogę do podniesienia stopy życiowej wszystkich ludzi pracy w Polsce, do umocnienia niezawisłości narodowej i do zachowania pokoju.

Uwaga!

W poniedziałek, 3 listopada, o godzinie 10 w sali marmurowej Miejskiej Rady Narodowej (ulica Armii Czerwonej) odbędzie się rozszerzone plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Na porządku obrad podsumowanie kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w województwie poznańskim.

Ukazał się numer specjalny „Nowych Drog”

W kioskach PPK „Ruch” ukazał się w sprzedaży numer specjalny „Nowych Drog”, poświęcony XIX Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

W ramach prenumeraty numer ten nie będzie rozsyłany.

Działalność komitetów Frontu Narodowego przyczyniła się do odniesionego zwycięstwa

Wczoraj w sali posiedzeń MRN odbyła się narada Okręgowego Komitetu Frontu Narodowego, która dokonała oceny kampanii przedwyborczej w Poznaniu.

W imieniu Prezydium Okręgowego Komitetu, oceny dokonał wiceprzewodniczący Ciesielski, który stwierdził m. in., że do zwycięstwa, jakim był udział w wyborach 96,1 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania, który w 99,3 proc. głosował na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego, w poważnym stopniu przyczyniła się praca komitetów Frontu Narodowego. W toku kampanii przedwyborczej agitatozy dotarli do wszystkich mieszkańców naszego miasta, zapoznając ich z programem wyborczym i sylwetkami kandydatów Frontu Narodowego, przekonując o słuszności naszej drogi, wyjaśniając przyczyny przejściowych trudności, mobilizując społeczeństwo do ich pokonania i skupiając je w szeregach Frontu Narodowego.

Świadczą o tym niektóre dane statystyczne. W Poznaniu odbyło się 71 spotkań kandydatów z wyborcami i 3 wiece. W szeregach aktywnego Frontu Narodowego pracowało w akcji wyborczej kilkadziesiąt tysięcy osób. W mieście zorganizowano 403 imprezy artystyczne i rozprawiono wśród mieszkańców 87 tys. egzemplarzy literatury wyborczej.

W dyskusji członkowie Komitetu poza dodatkową analizą pracy poszczególnych obwodów, omówili dalsze za-

dania agitatorów komitetów Frontu Narodowego w pracy nad mobilizacją społeczeństwa wokół realizacji programu Frontu Narodowego i w nadchodzących wyborach do rad narodowych. (w)

Władze bonnskie bezprawnie aresztowały działaczy kultury z NRD

BERLIN (PAP)

Władze Bawarii wydały bezprawny zakaz zwołania ogólnoniemieckiej konferencji działaczy kultury do Bayreuth oraz aresztowały wielu działaczy kultury przybyłych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Agencja ADN podaje, że według doniesień policji śledczej z Bayreuth, aresztowanych zostało 11 niemieckich działaczy kultury. Wśród nich znajdują się: dziekan wydziału prawa uniwersytetu lipskiego prof. dr Such, docent wyższej szkoły technicznej w Dreźnie prof. dr Stamm, profesor uniwersytetu Humbolda w Berlinie Gertrud Rosenow, zasłużona nauczycielka Gertrud Sasse z Halle oraz znany reżyser Gotfried Herrmann z Berlina. Ponadto w więzieniu znajduje się sekretarz komitetu przygotowawczego ogólnoniemieckiej konferencji działaczy kultury Werner Stiecken z Hannoveru.

Aresztowani uczeni i działacze kultury, których oskarża się o udział w zakazanym zebraniu, żądają zażalenia do sądu w Bayreuth na bezprawne przetrzymywanie ich w więzieniu.

Zakaz zwołania konferencji oraz aresztowanie działaczy kultury z NRD wywołały oburzenie społeczeństwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Sztuki, docenci i studenci instytutu pedagogicznego dla nauczycieli szkół zawodowych, pracownicy niemieckiej opery państwowej w Berlinie oraz zarząd miejski wielkiego Berlina wystali ostre protesty przeciwko zakazowi odbycia konferencji w Bayreuth oraz przeciwko aresztowaniu działaczy kultury z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Musimy przyspieszyć wykopki

Rolnictwo nie nadąza z dostawami buraków do cukrowni

Po długotrwałych deszczach jesień może nam sprawić niespodziankę. Należy się po prostu obawiać przymrozków a może i śniegu. Z tego wniosek prosty, że z wykopkami ziemniaków i buraków cukrowych trzeba się spieszyć, trzeba zmobilizować wszystkie siły, aby do zamrażnięcia okopowych nie dopuścić. Z zaniechań na tym odcinku powstałyby dla gospodarki narodowej kolosalne straty. Powinni sobie zdawać z tego, sprawę wszyscy kierownicy gospodarstw PGR-owskich, zarządy spółdzielni produkcyjnych i chłopci gospodarujący indywidualnie.

Bo sytuacja na polach Wielkopolski wyglądała w ubiegłą niedzielę wcale niewesoło. Można było widzieć wiele pól z nie wybranymi ziemniakami, a także burakami.

Siewy zbóż ozimych zostały zwycięsko i w terminie zakończone. Państwowe Gospodarstwa Rolne zakończyły już także dodatkowe 10 proc. siewów. Ogółem plan zasiewu zbóż ozimych w naszym województwie został wykonany w 101 proc. Przekroczono plany w uprawie pszenicy i jęczmienia ozimego.

Gorzej przedstawia się sprawa z wykopkami ziemniaków. W gospodarstwach chłopieckich zebrano z 96 proc. arealu uprawowego, w spółdzielniach produkcyjnych 92 procent. Tylko oba okręgi poznańskie PGR zakończyły w dniu 30. 10. wykopki ziemniaków w całości.

Cukrownie — według harmonogramu pracy — powin-

ny posiadać trzydniowe zapasy surowca. Tymczasem mają zaledwie zapasy jednodniowe, a cukrownia w Środzie nawet tym nie dysponuje. Przerób buraków na dobę w cukrowniach naszego okręgu wynosi 200 000 kwintali, podczas gdy rolnictwo dostarczało w zeszłym tygodniu na dobę zaledwie 160 000 kwintali. Z tego wnioskuje, że celem natychmiastowego zwiększenia dostaw, należy przyspieszyć wykopki.

Chłopci indywidualni zebrali z 56 proc. arealu, spółdzielnie produkcyjne z 53 proc. PGR okręgu zachodnio-poznańskiego wykopało zaledwie 15 proc. (niektóre tylko, jak Michorzewo, wykonało 60 proc.). W okręgu wschodnio-poznańskim dopiero dwa zespoły rozkreciły robotę należycie: Ostrów Wielkopolski (30 proc.) wykonania i Brudziej (20,9 proc.). Nie rozpoczęły w ogóle wykopków buraków zespoły Smogulec, Redgoszcz i Kołaczkowo.

Ten stan rzeczy trzeba co rychlej zmienić. (kj)

Wzrasta bezrobocie we WŁOSZECH

Sekretarz generalny włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Giuseppe di Vittorio oświadczył dnia 27 bm. w czasie dyskusji w izbie posłów nad budżetem ministerstwa pracy, że w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy 1952 roku liczba bezrobotnych we Włoszech wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem 1951 roku o 11 proc. W samych tylko Włoszech południowych liczba bezrobotnych wzrosła o 34 tysiące i wyniosła w pierwszym półroczu bież. roku 704 tysiące osób. Bezrobocie wśród młodzieży wzrosło z 489 tysięcy do 605 tysięcy osób.



CAF — fot. Seko

GÓRNICZY KOPALNI „SZOMBIERKI” PIERWSI W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM W DNIU 24. X. 1952 ROKU WYKONALI ZADANIA TRZECH LAT PLANU SZESZCIOLETNIEGO

Szereg podjętych zobowiązań oraz zaciągnięte Warty Wyborcze przyczyniły się do przedterminowego wykonania przez załogę kopalni „Szombierki” zadań przypadających w ramach 3 lat planu 6-letniego. Na zdjęciu: rębacz przodowy Franciszek Skrobek, który wykonuje 169% normy.

MAU — MAU

System kolonialny stoi w obliczu poważnego kryzysu. Oprócz zdławionego chwillowo Madagaskaru, ruchów wyzwolenia w Tunezji i Maroku, punktów zapalnych w Egipcie, Sudanie, Indonezji, Iranie, pojawiają się wciąż inne ogniska — a ostatnim z nich jest wschodnio-afrykańska kolonia brytyjska, Kenia.

Był to dotąd kraj mlekiem i miodem płynący dla kolonizatorów angielskich. Rozszerzono tam granice obszarów, przeznaczonych dla białych, wysiedlając czarne plemiona w głąb kraju, pozostawiając tylko część tubylców jako siłę roboczą. Zarządzenie to wywołało wściekłość wśród ludności murzyńskiej, a spotęgowano ją, gdy doszły wieści o rasistowskich poczynaniach Malana, w dalekiej prawdy, ale stojącej przed tym samym zagadnieniem Południowej Afryce. W Kenii rozpoczęła się walka, nie ustępująca temu co się dzieje na Malajach.

Anglicy zaczęli już transportować swych pułków europejskich do tej kolonii, nie wystarczając już bowiem do utrzymania jarmu lokalne siły policyjne. Płynnie nie tylko plechota, lecz i całe eskadry lotnicze oraz artyleria polowa.

Tym razem prasa angielska nie pomawia ruchu „Mau-Mau” o powiązanie z komunistami. Jak pisze prawnik „Spectator” z dnia 10 X br., „nie jest to zorganizowana rebelia o komunistycznym zapleczu, jak na Malajach. Jest to po prostu dzika walka, jak widać z dalszych szczegółów”.

Z artykułu zamieszczonego w „Die Welt” wynika jednak, że walka rozpoczęła się przez uciśnienie ludności Kenii posiadającej cechy akcji zorganizowanej, przemysłowej i kierowanej „Mau-Mau” — znaczy: „ukryci”, czyli — konspirację.

Ośrodkiem ruchu jest plemię Kikuj, liczące ponad milion mieszkańców, podczas gdy rdzena ludność całej Kenii wynosi 5-6 milionów oraz około 30 tysięcy białych, 90 tysięcy Hindusów i 24 tysiące Arabów.

Według pisma „Die Welt” organizacja „Mau-Mau” stawia sobie za cel wypędzenie wszystkich białych kolonizatorów nie tylko z Kenii, ale również z sąsiedniej Ugandy i Tanganiki. Przywódcy plemienia Kikuj, kierujący akcją, uważani są za ludzi inteligentnych oraz — jak pisze „Die Welt” — „obeznanych z metodami walki politycznej na modłę europejską”.

Oczywiście podjęta przez Murzynów z Kenii walka narodowa z ruchem wyzwolenia w warunkach specyficznych, poddyktowanych układem stosunków i obyczajami tego zacofanego kraju.

Wiemy, że na Malajach władze angielskie nazywały powstańców „bandytami”. Ten sam szablon stosowany jest i do ruchu oporu w Kenii. Cała sprawa ma zupełnie inne podłoże, a świadczy o tym wymowny dokument — list otwarty organizacji Mau-Mau, skierowany do „białych morderców”. „Aresztowaliście naszego przywódcę Jomo Keniata oraz czołowych działaczy. Tysiące Murzynów, wiodących normalne życie, wydano na katusze. W domach ich przeprowadza się rewizje, bije się ich i aresztuje. Zostaliśmy wyzuci z wszelkich swobód. Zdezorganizowaliście naszą prasę, osadzając w więzieniu dziennikarzy i zamykając nasze pisma.”

Lecz nie jesteście w stanie zdławić głosu naszego ludu. Brutalność, uciśnienie, przemoc oraz rządy przy pomocy bagnietów nie powstrzymają nas od realizowania naszych celów. Nie potraficie położyć kresu naszej walce

przez aresztowanie naszych przywódców.

Zmuszono nas do konspiracji. Jest nas 6 milionów, a siła nasza stanowi liczebność naszych członków. W odwet zastosujemy metodę, której użyłiscie przeciw nam. Nie zapomnimy nigdy brutalnego traktowania nas oraz naszych cierpień. Murzyni łączcie się!”

List ten jest wymownym dokumentem walki, i to walki zorganizowanej przez świadomych celów kierownictwo. Wynika z niego, że owi rzekomi „bandyci” mają własną swą prasę, co świadczy o celowości tego ruchu, i o jego powiązaniu z ruchem wyzwolenia „Czarnego Ładu”. Na plantacjach wybuchają strajki, a czarni robotnicy uciekają w lasy do oddziałów partyzanckich. Kolonizatorzy anglicy są objęci paniką, gdyż przykład Kikuj może okazać się zaraźliwy, i to nie tylko w Kenii, lecz i w Rodezji, Południowej Afryce i w innych krajach Czarnego Ładu, gdzie system kolonialny bankrutuje wyraźnie.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wielu aresztowanych Murzynów na pytanie, dlaczego tak postępują, odpowiada wiele mówiącymi słowami: „Afryka dla Afrykanów”. Świadczy to wyraźnie o narodowo-wyzwolenym charakterze powstania w Kenii.

W Kenii, podczas wojny, była liczna kolonia polska. Emigracyjny rząd londyński skierował tam przewaźnie kobiety i dzieci z Iranu. Dziś znalazły się one w ogniu walki i być może staną się ofiarami cudzych przewin i cudzych metod ciemności.

ATHOS

Ofiary faszyzmu

„Czego szczególnie nie mogę znieść — to ciągłego strachu i wewnętrznego terroru psychicznego, które pewnego dnia mogą zabić każdego dotkniętego nimi. Wspominam stale mego dobrego przyjaciela aktora Johna Garfielda; zmarł na udar serca. Myślałem o tych licznych moich dalszych kolegach, którzy skończyli tą samą śmiercią w ciągu ostatniego roku. Było ich pięciu.”

Przyczyna śmierci — choroba serca, jako rezultat długolletnich procesów politycznych, anonimów, telefonicznych pogroźek i periodycznych przesłuchiwań przed komitetem dla badania działalności antyamerykańskiej. Ci wszyscy nie byli wcale komunistami. Zwykli postępowi demokraci: intelektualniści, działacze związkowi i bojownicy walczący o równouprawnienie wszystkich ras. Nie, nigdy z powrotem do Ameryki! W każdym razie nie wcześniej, aż w Ameryce się nie zmieni...”

Są to słowa Richarda Wrighta, pisarza murzyńskiego pochodzenia, który niedawno przybył ze Stanów Zjednoczonych do Paryża, uciekając z kraju „swobody myśli i wolności przekonań”.

Omega

Słowa poparte czynem

Koza odrzucił osuwający się zwał soczystej mieszanek, machnął raz jeszcze widłami, potem wsparł się na nich by odsapnąć.

— Kiszonkę robię — uprzedził pytanie. — Zielonka teraz i tak by mi nie wyschła, zmieszam z buraczanymi liśćmi, będzie czym karmić bydło.

— Pewnie. Teraz to i trochę więcej czasu macie?

— Eeee, to to nie. Ale prawda, że z głowy spadły obowiązki: zboże odstawiłem dawno i z nadwyżką, ziemniaki odwieźliśmy parę dni temu i to jeszcze dodatkowo 1000 kg ponad plan. Z odstawy żywca, z rocznego planu — też się wywiązałem, już w lipcu nawet. Teraz prosiaki mam małe, w tym roku nie dam rady ich sprzedać. Myślę dopiero tak po nowym roku dostarczyć większą ilość żywca.

— Krów dużo macie?

— Cztery. Odstawiam co dzień jakieś dwadzieścia litrów. Wiecie, ja inaczej nie umiem. Mamą prawa — ma-

my i obowiązki. A jak są obowiązki, to trzeba tak robić, żeby je wykonać, żeby nikt nie mógł powiedzieć, że w Bukowcu to chłopcy do niczego, tylko psują wykonanie planu. Bo trzeba wam wiedzieć, że nasza gmina, Grodzisk znaczy się, pierwsza w nowotomyskim powiecie wywiązała się z rocznego planu skupu zboża, zrobiliśmy 100% z nadwyżką.

— Toście mocno dopomogli powiatowi w zwolnieniu od miarek i odsypów.

— A tak. Powiem wam, stary już jestem, mam 72 lata, syn mi pomaga, bo nie dałbym sam rady — aleśmy tak sobie w gromadzie, jeszcze grubo przed wyborami powiedzieli, że dobrze by było, żeby nasza gmina jak nie pierwsza — to chociaż druga w powiecie wykonała plan skupu zboża. Zgadaliśmy się tu w kilku, że jeszcze przed wyborami odstawiemy co na nas przypada.

Wiktor Koza przerwał na chwilę, podkreślił sumiastego wąsa, poprawił wyszarżały kapelusz. Wzorowy rolnik — odznaczony licznymi dyplomami, a ostatnio za przedterminowe w tym roku wykonanie obowiązkowych dostaw. Stary gospodarz pracuje społecznie jak młody. Udziała się w ZSCh, jest prezesem gromadzkiego koła ZSL, pełni funkcję przedstawiciela CUS-u... Do urny wyborczej przyszedł jako jeden z pierwszych:

— Przede wszystkim patriotyczny obywatel. Pokazałem, że jestem za Frontem Narodowym — bom się wywiązał z planów. Głosowałem na całą listę potwierdziłem to jeszcze.

Teraz w tym miejscu stoi pomnik. Na prostej, kamiennej płycie wyrznięte proste słowa: „tu zginął od kuli zbira faszystowskiego za sojusznictwo robotniczo-chłopski...”

Bolesław Szyszkowski, robotnik poznański — zapłacił życiem za swoje szczere serce dla sprawy ludu. To było akurat rok temu, w tej samej gminie Grodzisk, która obecnie jako pierwsza w powiecie przekroczyła 100% planu skupu zboża. Wtedy było gorzej. Szyszkowski organizował pierwsze zbiorowe trans-



Fot. K. Przychodźki (2)
Wiktor Koza, średniorolny gospodarz z gromady Bukowiec, jest jeszcze pomimo swych 72 lat bardzo rześki.

porty, przekonywał, wyjaśniał, doradzał. Znalgi go i szanowali chłopcy położonych wokół Grodziska gromad. „Zginął za sojusznictwo robotniczo-chłopski...”. Rolnicy gminy Grodzisk pamiętają o nim. Świadczy o tym nie tylko ustawienie pamiątkowej płyty. Przede wszystkim mówi o tym stuprocentowe wykonanie planu. Słowa poparte czynem.

Trzeba było zjechać na bok, żeby przepuścić sznur

naładowanych wozów. Udały się ziemniaki w tej okolicy. W jadalnych nowotomyskich chłopi wykonali już 118% planu.

Stanisław Dawidowski odstawił swoje już dawno, a ze zbożem, to u niego jest tak: sprzedał państwu tyle, ile przewidywał plan i dodatkowo jeszcze szkuje 200 kg. Odstawy żywca też wykonał i to w 130%, w listopadzie sprzeda jeszcze tucznika, dociągnie do dwustu procent planu. Pewnie, pieniądze potrzebne na różne rzeczy, a poza tym — obywatelski obowiązek dostarczyć jak najwięcej żywności dla miasta. To tak samo, jak robotnik zwiększa normę, żeby zrobić więcej tkanin, czy maszyn. Dawidowski to dobrze rozumie. Mleka odstawił 1200 litrów ponadobowiązkowo, zapłacił podatek, swoje 6 hektarów uprawia wzorowo. Spotykamy go przy pługu, orzącego ziemię po kartoflach już głęboko, na zimę.

— Wiosną zasieje tu owses. — Dawidowski zatrzymał na chwilę konia. Zawiązała się rozmowa.

— Wiecie chyba, że wasz powiat zwolniony został od miarek i odsypów, że plan odstawy ziemniaków jadalnych Nowy Tomysł wykonał w 120 bez mała procentach?

— Ma się rozumieć, że wiem. Powiat wykonał, bo chłopcy wzięli na ambit, żeby wywiązać się z planów przed terminem.

— Żeby móc się pochwalić w Wojewódzkiej Radzie?

— Gdzież zaś. Nie o to idzie. Teraz tyle się mówi o jednolistości, o Frontie Narodowym, mieliśmy wybory. Wybraliś-

John Stuart

O prostym człowieku amerykańskim

(Korespondencja własna API)

New York, w październiku
Wbrew wszelkim wysiłkom kandydatów partii republikańskiej i demokratycznej, jedyną sprawą, która załamie wszystkie inne w amerykańskiej kampanii wyborczej — jest sprawa Korei. Porusza ona umysły równie silnie, jak okrzyknięta korupcja w Waszyngtonie i fantastyczny wzrost kosztów utrzymania, a w ostatnich tygodniach — zwłaszcza od chwili zerwania przez Amerykanów rokowań w Panmun-dżon — sprawa ta ma decydujący wpływ na kształtowanie się opinii wyborców. Miliony ludzi zaczynają uświadamiać sobie bezpośrednią łączność między wysokimi cenami żywności artykułów pierwszej potrzeby a zyskami, jakie ciągną monopolistyczni z ręki koreańskiej. Ponadto wyborcy widzą, że jawna niechęć ze strony Waszyngtonu do dojścia do porozumienia w Panmun-dżon, kryje w sobie zamiar rozszerzenia tej wojny.

Co mówią ludzie w małych miasteczkach

Do tego wniosku doszli nawet burżuazyjni obserwatorzy polityczni, którzy zadali sobie trud dokładnego zbadania opinii publicznej. Korespondenci dziennika „Wall Street Journal”, wysondowawszy opinie wyborców w małych miasteczkach i ośrodkach wiejskich w środkowo-zachodnich Stanach Ameryki Północnej, zmuszeni byli przyznać, że w rozmowach prowadzonych na tematy wyborcze ludność powraca stale do sprawy Korei.

Samuel Lubell, znany komentator polityczny, który pisze do gazet wydawanych przez reakcyjną firmę wydawniczą, Scripps-Hovard, wyciągnął ze swej podróży po kraju wniosek, że z wyjątkiem inflacji, sprawa Korei najbardziej wpływa na nieprzychylnie ustosunkowanie się ludzi, którzy zawsze głosowali na kandydatów partii demokratycznej. Przekonał się również, że najwięcej wrogich uczuć wobec Waszyngtonu wywołuje sprawa mobilizacji młodzieży na rzecz koreańskiej. Uczucia te są szczególnie silne wśród farmerów, ponieważ mobilizacja młodzieży wiejskiej pozbawia ich rąk do pracy.

Nie chcą generala

Lubell pisze, że rozmawiał w mieście St. Paul, w stanie Minnesota, z człowiekiem,

my nowych postów. U nas wszyscy głosowali na całą listę. Ja sam byłem agitator tu, w Bukowcu. Rozumiem co to Front Narodowy i tłumaczyłem ludziom, że my, chłopcy — żeby stanąć w szeregach Frontu, musimy zadokumentować to czynem. Znaczący pokazać wykonaniem planów, że jesteśmy razem z robotnikami, z całym narodem, że nie chcemy Polski słabej i powrotu obszarów...

Dawidowski zapalał się coraz bardziej, jego pogodna twarz poczerwieniała. Światły gospodarz — tacy ludzie pomogli gminie wykonać plan zbożowy, powiatowi w zwolnieniu od miarek i odsypów. Tacy ludzie, a jest ich w nowotomyskim dużo — doprowadzą do pełnego, stuprocentowego wykonania przez powiat planu skupu zboża.

Piotr Życki

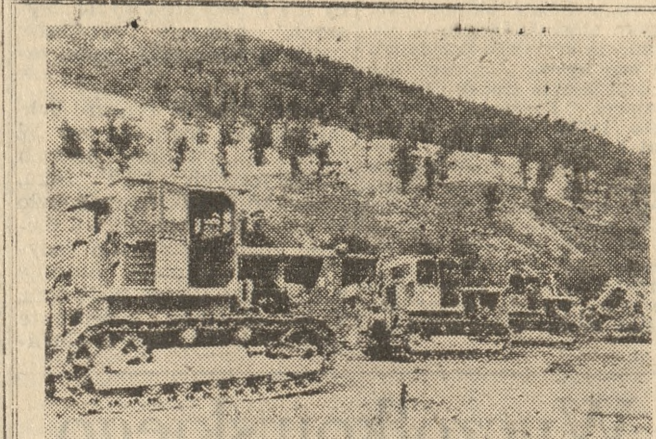


Stanisława Dawidowskiego zastaliśmy na polu przy orce.

Pionierzy przyszłości

Od pierwszych bitew do ostatnich
Szlismy bez chleba i snu —
Związek —
osiemnastolatków
robotniczo-chłopskich
synów

(W. Majakowski)



Fot. CAF

Na budowach socjalizmu w Rumuni pracują nowoczesne maszyny, przysłane przez Związek Radziecki w ramach pomocy ZSRR dla Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Na zdjęciu: zgarniarki radzieckie na terenie budowy elektrowni im. Lenina w Bicar.

Uralska ziemia jest twarda i nieprzyjazna — nie chce się poddać uderzeniom kilofa. Uralska zima jest ostra, i wroga dla ludzi, którzy przyjechali z daleka — sinieją od niej ręce i twarze, kostnieje ciało. Uralska przynosi wytrwałe walczą przeciw planom ludzkim, zalewa wodą wykopy, tamuje oddech kopaczom, usiłuje złamać ich wolę, osłabić energię.

Na próżno — wojna jest wydana — żołnierze budującej armii przywieźli na pozycje Zagłębia Uralsko-Kuźnieckiego nie tylko kilofy — przywieźli młodość, hart i wolę, które zadziwiają cały świat, które cały świat codziennie ogłaszają wspianymi zwycięstwami w walce z przyrodą, które szeroko rozslawiają imiona młodych obywateli młodego państwa.

Komsomolcy budują Zagłębie Uralsko-Kuźnieckie. Komsomolcy organizują „subotniki” — twarde bohaterskie „subotniki” — przy świetle reflektorów i mroźnych gwiazd północy. Komsomolcy budują przed terminem Pięciolatki — spawają wielkie piece Kuźniecka i Magnitogorska, przeprowadzają nowe wielkie linie kolejowe. Swoimi własnymi rękami kładą podwaliny pod olbrzymie kombinaty metalowo-węglowe, pod szczęście i przyszłość ojczyzny.

W tych surowych i pięknych czasach leninowskiej Komsomolki zwycięsko szturmuje ustalono normy. Naginał i zwyciężał przyrodę, czyniąc ją posłuszną celom, ku którym dążył wtedy cały Kraj Rad: jeszcze więcej węgla, jeszcze więcej stali. Te dwa zdania stały się motorem i duszą pionierskiej pracy milionów młodzieży radzieckiej.

W książce radzieckiego pisarza Gorbatawa zatytułowanej „Donbas”, dwóch chłopców zgłasza się do pracy w kopalni — podczas ogólnej mobilizacji komsomolskiej. Wyjeżdżają z małej senniejsi wsi na spotkanie nowych ludzi, na spotkanie nieznanego życia. Donbas widoczny w nocy z okien pociągu jest groźny i tajemniczy w młodych oczach. Później dopiero, na dalszych stacjach, przydają pierwsze rekordy, pierwsze triumfy w pracy. Na razie — to wszystko jeszcze „wielka niewiedza”...

W nie napisanej jeszcze książce polskiego pisarza rzeczywistość kreśli już plan pierwszych stron: w całej Polsce roku 1952 rozwija się i potężnieje nowy bohaterski ruch młodzieży polskiej — zaciąg pionierski.

Wyjeżdżają z małych senniejsi wsi polskich pierwsi ochotnicy na Śląsk, do czarnego Zagłębia. Jadą na najbardziej wysunięty przyczółek walki o plan — do górnictwa. Na zebraniach załóg młodzieżowych w fabrykach — podnoszą ręce do góry, na znak zgłoszenia do zaciągu, najlepsi młodzi metalowcy, ślusarze, frezerzy i monterzy. Jadą na przedpolu naszej bitwy o plan — do produkcji przemysłu ciężkiego, do przemysłu, który da współczesnym i przyszłym pokoleniom dobrobyt.

Zgłasza się do pionierskiego zaciągu młody ślusarz z Łodzi — Leon Pietraszko. Zostawia żonę, zostawia dom, wyjeżdża na kluczowe pozycje naszego przemysłu. Wie, że tam, gdzie jedzie, jego pionierskie ręce są potrzebne.

Młode małżeństwo — Stanisławscy zgłosili się również do pracy w metalu. Mał i jego wesoła, młoda żona, Janina. Pionierska para. Zgłosili się i przodujący tokarz. Oleczak, zgłosił się chłopski syn, Władysław Wilko ski. Zgłaszają się codziennie dziesiątki innych. Przewodzą młodzi, którzy w czasie niezapomnianych dni Złota Słubowała Ojczyźnie — teraz nowym wspaniałym ruchem wypełnia swoją przysięgę. Zaciąg pi. 'erski — nowy obszerny rozdział nie napisanej jeszcze, a już żywej książki o pracy młodego pokolenia w Polsce suwerennej i budującej.

John Stuart

